

Wychowanie patriotyczne w rodzinie



Słowo „patriotyzm” wywodzi się z greckiego „patriotes” to znaczy rodak. Wyraz „pater” łac. czyli ojciec wiąże się bezpośrednio ze znaczeniem słowa „Patria” - Ojczyzna.

Powyższe znaczenia, chociaż różne i pozornie nie tożsame wywodzą się od Boga Ojca, który stworzył człowieka, tchnął w niego życie i osadził na ziemi, dając mu świadomość i wolną wolę, lecz nie czyniąc go samotnym. Nikt nie może realizować się samotnie. Najważniejszym miejscem wychowywania i wzrastania od podstaw istoty ludzkiej jest rodzina. To tutaj od chwili poczęcia nowego życia następuje proces jego rozwoju, przekazywany najpierw przez matkę a następnie wspólnotę rodzinną. Dojrzały człowiek posiada świadomość, iż potrzebuje wsparcia innych, dlatego konieczne jest wzrastanie w prawidłowo funkcjonującym środowisku szkolnym, koleżeńskim a przede wszystkim najcenniejszym rodzinnym. Rodzice jako pierwsi nauczyciele uczą dziecko i wpajają w niego najistotniejsze zasady życia - jak być dobrym i odpowiedzialnym człowiekiem, który realizuje się poświęcając trud narodowi i ojczyźnie. Istotną rolą państwa jest dbanie o dobro i rozwój rodziny poprzez wspieranie polityki prorodzinnej, umożliwienie zdobycia wiedzy zgodnej z zasadami opartymi na

dekalogu. Taki stan rzeczy jest odwzajemnianiem się dążącym do budowy prawidłowych, mocnym i wartościowych relacji pomiędzy ludźmi a zatem w konsekwencji tego stosunków między obywatelami i państwem. Z tego względu należy mądrze wspierać rodzinę, gdyż jest ona źródłem, z którego wypływa prawda o dobrobycie państwa bogatego w patriotów.

Rodzina kochająca swoją ojczyznę, z której wywodzą się jej protoplaści, zatroskana o rozwój potomstwa dba aby przekazać dzieciom wiedzę otrzymaną od przodków oraz uzyskaną przez własne doświadczenie w zakresie znajomości historii, tradycji rodzinnych i wartości narodowych. Młode pokolenie w swojej rodzinie, jako przykład do naśladowania, winno widzieć dojrzałe osoby, które oddane są bliźnim nie tylko w sytuacjach zagrożenia państwa, kryzysowych, ale również pokojowych wymagających zajęcia zdecydowanego stanowiska - zgodnego z własnym sumieniem. Osoby takie powinny być również nacechowane osobistą godnością i kulturą bycia, wytrwałością, poszanowaniem pracy zawodowej, podnoszeniem wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Człowiek roztropny oddaje honorowo i sprawiedliwie ojczyźnie to co potrzebuje, aby pogodzić obowiązek względem Stwórcy i Państwa, dbając tym samym o wzrost poczucia godności człowieka i ponoszenia odpowiedzialności za czyny. Każdy kto miłuje swoją ojczyznę nie oszczędzi krwi, potu i trudu samowychowania umożliwiając jej wzrost w prawdzie na chwałę Pana. Dbajmy więc o to, by być hojnym w dawaniu życia i zabiegać o właściwe, pełne, wartościowe i patriotyczne wychowanie dzieci. Dobra i wartościowa rodzina cechuje się życiową mądrością, podejmowaniem przemyślanych i niebudzących wątpliwości moralnych decyzji. Niezawodnym i aktywnym działaniem w zakresie życia społecznego, politycznego opartego na patriotycznym aspekcie budowania i wzrostu ojczyzny.

Biedny jest ten naród, w którym nie ma miłości, rodziny są rozbite, skłócone, a ludzie patrzą, by żyć łatwo i bezkrytycznie, nie ponosząc istotnych i oczekiwanych ofiar dla wspólnego dobra. Wielu rodaków w swoim życiu wybrało sentencję łacińską *Ibi patria, ubi bene* - tam ojczyzna, gdzie dobrze (parafraza z *Rozmów tuskulańskich* Cyncerona) szukając swojego miejsca na obczyźnie. Obecnie taka postawa może wnikać z egoistycznego

podejścia do wyboru nieznanego, lepszego jutra, bądź niezagwarantowania przez państwo podstawowych warunków rozwoju - po prostu godnego bycia.

Wychowanie patriotyczne następuje przede wszystkim w rodzinie. To właśnie tutaj „skorupka za młodu nasiąka”. Poprzez rozmowy, zachowania i postawy rodziny zdobywa się szacunek dla własnego narodu, umiejętność pielęgnowania dziedzictwa narodowego, uszanowania rocznic i udziału w ważnych wydarzeniach narodu. Każdy człowiek prawy i bogobożny jest patriotą, gdyż oddaje Bogu to, co Mu się należy i państwu to, co konieczne i potrzebne. Miłość ojczyzny to również czas świętowania nie tylko społecznie, ale również rodzinnie. Ozdabiamy wtedy nasze domy, gospodarstwa, a nawet samochody w barwy i symbole narodowe, ubieramy odświętny strój niejednokrotnie udekorowany we wstążki lub kotyliony i uczujemy wraz z rodziną. Pokoleniu należy powierzać w opiekę cenne pamiątki rodzinne, które niejednokrotnie związane są z ważnymi wydarzeniami rodu. Dzieci od samego początku poprzez środowisko rodzinne winny być uczone poczucia sprawiedliwości społecznej, piękna polskiej ziemi, uszanowania bohaterów narodowych i czynnego udziału w działalności społecznej w miejscu zamieszkania oraz odwiedzania miejsc uświęconych życiem przodków. Winniśmy nauczyć potomstwo tradycji odwiedzania cmentarzy, palenia zniczy i najbardziej potrzebnej zmarłym modlitwy za ich dusze. Młodym pokoleniom należy wskazywać wartościową literaturę, filmy, przedstawienia, wydarzenia kulturalne, koncerty oraz wspólnie brać udział w uroczystościach państwowych i kościelnych - aby Polska nie zginęła.

Tego wymaga szacunek dla minionych pokoleń oraz miłość i dobro Narodu. Nikt nas z tego obowiązku nie może zwolnić ani zastąpić.

Dawniej w szanujących się rodzinach patriotyzm przekazywany był z pokolenia na pokolenie i był czymś oczywistym. Można właściwie powiedzieć, że patriotyzm wyssany był z mlekiem matki a rozwijany i pogłębiany przez ojca i dziadków. To właśnie wtedy rodzina dawała poczucie bezpieczeństwa, parafia pogłębiała wiarę a lokalna społeczność, chociaż niejednokrotnie

wielowyznaniowa, dążyła do wspólnego dobra ojczyzny. Niejednokrotnie w takich rodzinach w święta narodowe i religijne, dzieci pięknie ubrane w historyczne stroje występowały ku pokrzepieniu serc i uciechu dorosłych - wspólnie śpiewając „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród... tak nam dopomóż Bóg”.

W takiej właśnie rodzinie wyrósł przyjaciel naszej rodziny św. p. Andrzej Chełkowski (najmłodszy z 12 dzieci) urodzony w Śmiełowie na terenie Wielkopolski - miejscu niezwykle patriotycznym. Tam właśnie rodzina była kuźnią prawdy, dobra i umiłowania ojczyzny. Taki był właśnie stosunek rodziców do potomstwa szanującego symbole, tradycje i działania w imię naszego dobra. Jako jeden z dowodów wielkiego patriotyzmu w rodzinie, połączonego nierozdzielnie z Bogiem i ojczyzną oraz przywiązania do macierzystej ziemi-matki-karmicielki, pozwolę sobie przedstawić (za zgodą Marty Chełkowskiej córki Andrzeja) testament Jego ojca św. p. Józefa, który oddaje klimat tych czasów.

Jacek Bembenek

TESTAMENT

Dla moich dzieci i wnucząt do czytania co rok w rocznicę mojej śmierci.

„REDDE QUOD DEBES” (łac. *oddaj, coś winien*)

Bogu oddawajcie złoto miłości, kadzidło modlitwy i pokorę pokuty ... Rodzicom oddawajcie cześć, a po śmierci ich pomoc duchową. Starym uszanowanie, przełożonym posłuszeństwo, słudze zapłatę, bliźniemu uprzejmość i pomoc. Wiernie spełniajcie wszelki obowiązek. Długi oddawaj, obietnice dotrzymuj, nie spóźniaj się nigdy na minutę. Cokolwiek weźmiesz, natychmiast po użyciu oddawaj na miejsce. W małych i wielkich rzeczach zachowaj porządek. Miarą porządku niech ci będzie wszystko móc znajdować po ciemku. Bezladnik zmarnuje 10 ubrań zanim porządny zmarnuje jedno lub jedna suknię. Kiedy więc człowiek porządny z ubóstwa przychodzi do bogactwa, bogaty bezładnik z bogactwa przychodzi do nędzy.

Moje drogie dzieci, ukochane wnuki. Nie róbcie porządku, ale zachowajcie go co chwila. Czyńcie rzecz każdą jakby była jedyna na świecie. Co mogliście zrobić lepiej, jest źle zrobione. W sporze z bliźnim stawiajcie siebie w jego położeniu, abyście mu tylko krzywdy nie zadali, ale nawet jej nie mogli zadać. Rano wstawajcie. W tym są skarby zdrowia, rozumu i czci dóbr wszelkich. Zdrowia nie marnujcie żadnym zbytkiem, choćby rzeczy dobrej w sobie. Nie róbcie dnia z nocy, wcześniej kładź się, rano wstawaj! Miej sobie za szczególną przyjemność i zaszczyt jadać umiarkowanej jeszcze od zwierząt. One jedzą do sytości! Nigdy do przesyty. Wy zaś nie jedzcie nawet do zupełnej sytości, ani do wyraźnego głodu, ani wielu potraw, których celem jest budzić fałszywy aspekt. A będziecie się cieszyli zdrowiem czerstwem, umysłem jasnym, wolą silną. Głupim jest kto o zdrowie nie dba póki mu służy, a potem ofiaruje Bogu i ludziom niedołączną pracę i próżne stękanie.

Żadnej roboty się nie lękajcie, dużo rób, mało mów, na zajęcie nie stękać! Idź za radą Kościoła, który życzy abyś nie pił wódki, chyba z przepisu doktora jako chwilowe lekarstwo. Wódka odziera człowieka z godności i ze wszystkiego dobra. Każdy pijak zaczyna pić miernie nie domyślając się, czym jest starzejące się ciało, któremu cugle puszczane. Nie ufajcie sobie więcej niż

drugim! Jeśli bowiem siebie znasz, to wiesz żeś słaby. Starajcie się jak ogół twojej rodziny nie palić tytoniu. Palenie drażniąc nerwy prowadzi do picia i wywołuje takowe. Dwa rodzaje ludzi pali, zmysłowi - dlatego że nie mogą ciągle jeść i pić, i leniwi niechący się nudzić w bezczynności. Unikaj też hazardowej gry w karty, tego pracowitego próżniactwa! Nie marnuj ani grosza, ani minuty.

Kochajcie się w prawdzie! ... Nie obrażajcie jej nawet w żarcie! Całe życie starajcie się dostrajać uczynki, poruszenia, układ, wzrok do słów, słowa do myśli, a myśli do najgłębszych uczuć i inteligencji twego serca. Jest to PROSTOWAĆ W SOBIE ŚCIEŻKI PAŃSKIE. Poważaj każdego i bądź dla niego w sercu życzliwym, a nie tylko zewnętrznie uprzejmy. Jeśli czujesz do kogoś niechęć, zwyciężaj ją ciągle dla miłości Boga. Każda rodzina żyjąca zacnie niesie i rozwija w sobie pewne szczególne cnoty. Takie to cnoty tu wam przedstawiam, abyście je umiłowali miłością przodków waszych. Patrzcie abyście ze spuścizny tych cnót nie uronili, ale owszem starali się naprawić te które we mnie uszczerbku doznały.

Pamiętajcie, że „Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim Panie”. Na wieki wieków chwalić Ciebie będą.

Błogosławieni ci, którzy w Tobie moc mają swoją. Gotując się do pielgrzymki, poprzez dolinę łez do wytkniętego celu.

Boża opatrności spraw łaskawie, że po przebyciu wielu jeszcze dróg i rozbiciu namiotów tu na padole wygnania spotkamy się znowu wszyscy tam gdzie kres wszelkiej wędrówki. W międzyczasie gwiazdą naszą przewodnią niechaj będą wycucie czułego, wrażliwego katolicyzmu, ta czynna miłość Boga wiążąca się ściśle jak zwyczaj w Polsce z tradycją patryjotyczną, zostawiającą spadkobiercom przykład jak należy w ciężkich czasach nosić w Polsce imiona czyste, opromienione balaskiem zasług przodków i cnót pokoleń, nieposzlakowanej prawości.

Wystrzegajcie się dumy ziębiącej serce, wszystko to zdołacie wykonać tylko za łaską Chrystusa Pana i przy pomocy jego Sakramentów św.

Przyjmijcie moje serdeczne błogosławieństwo bo:

W błogosławieństwie leży treść żywota

I droga życia i siła i cnota

Na długie lata! Ba na pokolenia!

Błogosławieństwo trzyma głos sumienia!

W obliczu Boga i dziejów i rodu

Błogosławieństwo uchroni duszę od gromu i sromu!

Bóg jeden mógł tylko zbawić

A człowiek po Bogu może błogosławić.

/-/ Józef Wczele Kemblam - Chełkowski

Pisałem w Brzósie 16.VI 1940 roku; w dniu tym skończyła ukochana Wanda,
córka moja 36 lat, a ja niemal dwa razy tyle.

Józef Chełkowski ur. 03.08.1868 r. w Starymgradzie zm. 10.05.1954 r.
w Batowicach.

Fotografia z albumu rodzinnego św. p. Andrzeja Chełkowskiego.

